Nal. poczt. opł. rycz.
Nr. 3. Kraków, 29 stycznia 1928. Rok II.



Prenumerata roczna . . . . Zł. 10·—
„ kwartalna . . . . „ 2·60
Cena jednego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. św. Jana 3.
Konto czekowe P. K. O. 406.508.

Pod Twoim przewodem Panie Marszałku idziemy do wyborów!

W ostatnim numerze „Prawa Rolnika" bardzo wyraźnie podkreślałem, że Z. Z. R. stoi na gruncie bezpartyjnym i zwracałem **uwagę na 3 punkty,** które mają być dla nas wskazówką przy głosowaniu.

Pierwsze, że blok wyborczy i kandydaci na listach muszą nam dać zabezpieczenie religji i to starając się udowodnić.

Drugie, o którym dzisiaj będziemy mówić, to jest współpraca ze Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Trzecie, zabezpieczenie naszych interesów gospodarczych.

Wróćmy więc do drugiego punktu — dlaczego mamy współpracować ze Rządem i jak współpracować.

Cobyśmy powiedzieli o człowieku, który będąc pracownikiem, a nawet współwłaścicielem na jakimś gospodarstwie, przeszkadzałby ciągle w robocie temu głównemu gospodarzowi, opowiadał ludziom, że ten gospodarz złodziejem jest i gałganem, namawiał innych współpracowników, żeby gospodarza nie słuchali i w niczem mu nie wierzyli.

Takim głównym gospodarzem na tem wielkiem gospodarstwie, co się nazywa Polska, jest właśnie Marszałek Piłsudski i Jego Rząd.

Przeszkadzać mu w tej robocie, którą chce Polskę na nogi postawić, jest bardzo złą rzeczą. **Czy tępienie partyjnictwa i łapownictwa politycznego, — będące celem Marszałka Piłsudskiego — nie jest konieczne i czy nie ułatwi przedewszystkiem nam rolnikom możność zjednoczenia na zdrowych i silnych podstawach mas rolniczych? Naturalnie, że ułatwi i umożliwi to, co do tego czasu było zupełnie niemożliwe.** Te rzeczy są tak proste i jasne, że ich zupełnie udawadniać nie potrzeba.

Popierając więc Rząd, nietylko pomagamy do zrobienia porządku, **ale pomagając mu, pomożemy sami sobie,** bo Rząd usilnie starać się będzie, żeby ci, na których on opierać się zamierza, **sami na silnych stali nogach.** Rząd będzie się starał, co już dziś robi, **wglądać w nasze potrzeby rolnicze, prostować najrozmaitsze ustawy co do asekuracji ogniowej, Banku Rolnego, kredytów wogóle, przeprowadzić reformę podatków, ułatwić drenowanie gruntów,** co jest podstawą racjonalnej gospodarki i tyle, tyle innych najżywiej obchodzących nas praw. Więc nietyl-

ko dla wielkiej idei, **ale z własnego naszego interesu wszelkiemi siłami dążyć musimy do współpracy z rządem na każdem polu.**

A jak mamy z Rządem współpracować? Szanować władzę i uczyć szanować ją drugich, mieć do niej zaufanie, wypełniać ściśle wszystkie władzy tej zarządzenia, — a jak się nam niektóre z nich wydają niesłuszne lub nieodpowiednie, przedstawić swoje żale i upomnieć się swoją krzywdę — przyczem zaznaczyć muszę, że zadaniem naszej organizacji jest stanąć murem w obronie każdego naszego członka i to co on sam wytłumaczyć nie potrafi, za niego jasno przedstawić, aby mu się nie stała krzywda — **i możemy być pewni, że sprawiedliwości pod rządami Marszałka Piłsudskiego stanie się zadość z pewnością.**

A jeżeli kiedy, to teraz możemy dać dowód naszej współpracy i zaufania do Rządu, kiedy rozgrywają się wybory.

Idąc po myśli rządu przy wyborach, idziemy właśnie po myśli naszego programu, boć przecież Związek Zawodowych Rolników powstał na to, żeby zwalczać partyjnictwo, a na zawodowych oprzeć się organizacjach. Podwójnym zatem naszym obowiązkiem jest popierać tych wszystkich, którzy wzięli sobie za hasło współpracę z rządem.

Ale tu musimy dobrze uważać, żeby się nie pomylić, bo dzisiaj rozmaici podstępni politycy głośno krzyczą — my idziemy za Marszałkiem Piłsudskim — ale to jest tylko pusty krzyk — a pod tym krzykiem kryje się zdrada. Kryją się rozmaite podłe hasła demagogiczne, które nazwisku Marszałka Piłsudskiego ubliżają, a ludzi prostych bałamucą.

Baczmy więc dobrze, żeby się nie oszukać. Będziemy się starali w tym okresie wyborczym być Wam Kochani Członkowie Związku Zawodowych Rolników, jasną wskazówką, jaką drogą iść, — zostawiając zresztą, wierni naszym zasadom zupełną wolność w oddaniu Waszych głosów.

Nie będziemy do Was przemawiać, starając się Wam narzucić przemocą i gwałtem jakiegoś zdania — **będziemy szczerze i uczciwie mówić do szczerych i uczciwych serc rolników** i przypuszczamy, że tym sposobem więcej Was pociągniemy na drogę, którą powinniście iść, niż jakąkolwiek agitacją polityczną, której zresztą i tak robić nie chcemy.

Zasadniczo będą dwa kierunki idące za ścisłą współpracą z rządem, a mianowicie:

Bezpartyjny Blok Współpracy ze Rządem (w skróceniu: B. E. B. E) i **Katolicko-Gospodarcza Unja. Ponieważ Unja Katolicko-Gospodarcza ma przedewszystkiem na oku obronę interesów gospodarczych i jest bezpartyjną, przeto Z. Z. R. wchodzi w skład Unji. Numer Unji jest 30.**

W następnym numerze będziemy pisać o trzecim punkcie na początku tego artykułu wymienionym, mianowicie o zabezpieczeniu naszych interesów gospodarczych.

Tadeusz Łubieński
Prezes Kr. Z. Z. R.

Od Redakcji!

Bracia Rolnicy oddajemy wam dzisiaj do ręki nasze pismo w nowej szacie zewnętrznej, obejmujące stron 16 o obszernej treści, poświęcone wyłącznie waszym interesom rolniczym. Pismo nasze jest jedynem pismem ludowem, bezpartyjnem, broniącem praw rolnika. Każdy więc z nas powinien wziąć za obowiązek pismo nasze popierać, rozszerzać. Pamiętajcie, że prasa to potęga i że rolnicy muszą dbać o rozwój ich prasy rolniczej.

Można zarobić 25 dolar.

Konkurs na ochronę ptaków.

Na Międzynarodowym Kongresie ochrony i badań ptaków, który obradował w roku bieżącym w Brukseli, zgłosiły dwie Amerykanki, miss Davis, za pośrednictwem margr. de Pierre, wyznaczoną przez siebie nagrodę konkursową, dla młodzieży, przyczyniającej się do obrony ptaków. **Nagroda wynosi 25 dolarów** dla ucznia lub uczennicy szkoły początkowej każdego kraju, który lub która w jakikolwiekbądź sposób zajmie najwybitniejszą rolę na polu ochrony ptaków. Jury (czyli Sąd) tego konkursu składać się będzie z przedstawicieli wszystkich krajów, biorących udział w kongresie — po jednym z każdego. Jury odbędzie posiedzenie w Brukseli w ciągu 1928 r. i wtedy zostaną przyznane nagrody lauratom, lub lauratkom danego kraju.

Chcący wziąć udział w tym konkursie nadeślą zgłoszenia wraz z podaniem swej działalności do **Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody (Kraków, ul. Lubicz 46).**

Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Prosimy o przesyłanie do Redakcji sprawozdań ze wszystkich zebrań Zawodowych Rolników, które natychmiast będą zamieszczane w piśmie. Sprawozdania muszą być krótkie i napisane czytelnie, z podpisami prezesa i sekretarza miejscowej organizacji, a o ile jest pieczątka, to także z pieczątką.

Pod Zielonym Sztandarem

Wspaniały rozwój Z. Z. R.

NOWY Z. Z. R. W WILKOWISKU POD LIMANOWĄ.

W dniu 15 stycznia 1928 odbyło się zebranie organizacyjne we wsi Wilkowisko pow. Limanowa, na które przybyli delegaci. Prezes Okręgowego Związku Z. R. z Jodłownika Piotr Śliwa i sekretarz Franciszek Piwowarczyk. Po zagajeniu Pana Kierownika Stanisława Skocza przewodniczący udzielił głosu Prezesowi O. Z. Z. R. p. Śliwie, który wygłosił cel i działalność Z. Z. R. Dalszą dyskusję wygłosił sekretarz O. Z. Z. R. z Jodłownika p. Fr. Piwowarczyk. Po dyskusji i przeprowadzonych uchwałach przystąpiono do wyborów Zarządu. Wybrani zostali pp.: Jan Lach prezes, Franciszek Piwowarczyk zastępca, skarbnik Wojciech Lach, sekretarz Mieczysław Łazarczyk i jako delegatów handlowych wybrano Wojciecha Papieża i Stanisława Cudka.

Na zakończenie zebrania wzniesiono silny i potężny trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego Niech Żyje!!

W KOSTRZA RYJACH W POW. LIMANOWSKIM ZAWIĄZAŁ SIĘ Z. Z. R. LICZY JUŻ 80 CZŁONKÓW.

W dniu 19 stycznia 1928 r. zebrało się zebranie publiczno-organizacyjne w Kostrza Ryjach w kancelarji gminnej, w powiecie limanowskim o godzinie 11-tej przedpołudniem, na które przybyli pp. Piotr Śliwa prezes O. Z. Z. R. z Jodłownika z sekretarzem Franciszkiem Piwowarczykiem. Przewodniczący Andrzej Kutaj naczeln. gm. po zagajeniu udzielił głosu Piotrowi Śliwie prez. O. Z. Z. R. z Jodłownika, który w wygłoszonym referacie wyjaśnił cel i działalność Z. Z. R. Po dyskusji przystąpiono do zapisania członków i wyboru Zarządu. Wybrani zostali prezes Wojciech Kotara, zastępcą Antoni Śliwa, sekretarz Stanisław Kutaj, skarbnik Józef Domagała. **Po zgromadzeniu wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i wotum zaufania obecnemu Rządowi. Członków zapisało się na razie 80.**

IMPONUJĄCE ZEBRANIE W MSZANIE DOLNEJ.

Uzupełniając wiadomości, zawarte w Nr. 1 o rozszerzaniu się Związku Zawodowych Rolników w powiecie limanowskim — donosimy, że akcja ta rozwija się szybko i silnie dzięki sprężystemu Związkowi Z. R. w Mszanie Dolnej.

Imponującem było zebranie członków w Mszanie Dolnej w dniu 11. XII. 1927 r., na którem było **około 300 rolników z powiatu.** Rezolucję, przedstawioną przez hr. Łubieńskiego, przyjęto **jednomyślnie.**

Dowodem rosnącego wpływu i znaczenia Z. Z. R. w Mszanie Dolnej jest także fakt, że zebraniu najpoważniejszych przedstawicieli gmin powiatu limanowskiego, odbytem w Limanowej 7 stycznia br. — proponowaną przez Zarząd Z. Z. R. w Mszanie Dolnej kandydaturę p. **Melchjora Zapały, wójta z Lubomierza,** czynnego członka Związku — **uznano za najodpowiedniejszą i przyjęto przez zebranych prawie jednomyślnie.**

ROZWÓJ Z. Z. R. W TWIERDZY WITOSA.

W dniu 21 b. m. odbyło się w Wierzchosławicach zebranie Z. Z. R., w którem wzięło udział **przeszło 100 uczestników.** Przewodniczył Bodziech Jan. Zastępcą przewodniczącego został wybrany Prus Franciszek, sekretarzem Lech Franciszek, sekretarz okręgowy Z. Z. R. Prezes Głowacki referował sprawy gospodarczo-społeczne. W rzeczowej dyskusji zabierali głos Krzak Stefan, Głowacki Stanisław i Woźniak Juljusz O. Z. Z. R. Po zakończeniu obszernej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) **Zebrani członkowie Z. Z. R. składają hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu.**

2) **Zebrani członkowie Z. Z. R. oświadczają, iż przy nadchodzących wyborach oddadzą swe głosy na ludzi bezpartyjnych.**

3) **Zebrani członkowie Z. Z. R. uważają za konieczne życia społecznego na platformie gospodarczej, a nie partyjnej.**

WIELKIE ZEBRANIE Z. Z. R. W TUCHOWIE.

W dniu 22 b. m. odbyło się w Tuchowie zebranie Z. Z. R. w sali Sokoła. Przewodniczył p. Gut naczelnik gminy Meszna Opacka. Zastępca Guwernat prezes O. Z. Z. R. z Kowalowej. Zebranie zagaił prezes Głowacki. Referował sprawy gospodarczo-społeczne Prezes Z. Z. R. Tadeusz Łubieński, który przybył na zebranie z Krakowa. W dyskusji zabrał głos p. dyrektor Wielgus, który zażądał kilku wyjaśnień, na które otrzymał rzeczową i zadawalniającą odpowiedź. Po wyczerpującej dyskusji zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) **Zebrani Z. Z. R. w Tuchowie składają hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.**

2) **Oświadczają, iż pójdą solidarnie i bez wahania w bloku bezpartyjnym i że głosować będą na ludzi bezpartyjnych.**

3) **Oświadczają, iż będą popierali wszelkiemi siłami Z. Z. R., jako stowarzyszenie bezpartyjne.**

ZEBRANIE Z. Z. R. W KOBIERZYNIE.

W dniu 15 stycznia odbyło się zebranie Z. Z. R. **przy udziale 200 osób** w budynku szkolnym. Przewodniczył naczelnik gminy. Zebranie było poświęcone sprawom gospodarczo-społecznym. Zagaił prezes O. Z. Z. R. i sekretarz powiatowy Z. Z. R. z Wierzchosławic p. Głowacki. Sprawy gospodarcze referował p. Hilewski. Po referacie odbyła się dyskusja, po której zapadły następujące uchwały:

1) **Zebrani członkowie Z. Z. R. w Kobierzynie składają hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu.**

2) Oświadczają, iż **żądają 3 mandatów poselskich z okręgu 41 dla Z. Z. R.** i wysuwają na pierwsze Prezesa Krajowego Z. Z. R. Tadeusza Łubieńskiego.

3) Domagają się przebudowy ustroju społecznego na podstawach gospodarczych, a nie partyjnych.

ZEBRANIE DELEGATÓW Z. Z. R. W WADOWICACH.

Rzeczowemu i spokojnemu przebiegowi obrad Z. Z. R. towarzyszyły dzikie wrzaski wiecujących w sąsiedztwie Piastowców.

W dn. 19 grudnia odbyło się w Wadowicach zebranie delegatów Z. Z. R. z całego powiatu, na które przybył z Krakowa prezes Z. Z. R. Tadeusz Łubieński. **Przybyło przeszło 100 delegatów.** Przemówienie Prezesa Z. Z. R. poświęcone było sprawom organizacyjnym. Dyskusja, która się wywiązała była bardzo rzeczowa i poważna i przebieg obrad podniosły. Zebranie nasze odbywało się przypadkowo w sąsiedztwie sali, gdzie mieli wiec Piastowcy Bojki. Z sali też dochodziły przeraźliwe zwierzące wrzaski, tupania i przekleństwa Witosowców i Bojkowców. Uderzającym był kontrast między temi dwoma zebraniami. Tu praca, spokój, troska o żywotne interesa rolnika, a tam partyjne oszczercze szczekanie. Któż jeszcze nie widzi, gdzie prawda?

ZW. Z. R. W POWIECIE WIELICZKA.

W gminie Janoczyce został w grudniu założony Okręgowy Związek Zaw. Roln. W skład zarządu wchodzą następujący członkowie: Przewodniczący Jan Kowalski, zastępca Franciszek Sotora, sekretarz Antoni Kowalski, skarbnik Andrzej Nowak, członkowie rewizyjni: Franciszek Musiał i Franciszek Noga.

WIELKIE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAW. ROLNIKÓW W NOWYM SĄCZU.

W dniu 10 b. m. odbyło się w sali Rady Pow. w Nowym Sączu zebranie powiatowe członków i sympatyków Zw. Z. R., na które przybył zaproszony prezes Kr. Z. Z. R. p. Hr. Łubieński.

Zebranie zagaił w krótkich słowach sekretarz P. Z. Z. R. p. Jan Saratowicz, witając dość licznie zebranych włościan, przedstawicieli większej posiadłości w osobach p. Hr. Stadnickiego z Nawojowej, Dra Langera ze Zbyszyc, Dra Sztubra z Dąbrowej oraz zast. Starosty p. Wygrzywalskiego, jako przedstawiciela władzy.

Następnie p. prezes Łubieński w dłuższym referacie przedstawił zebranym główny cel i działalność Z. Z. R. oraz zasady i podstawy, które nas łączyć powinny w tej pracy zawodowej, t. j. wspólne serca katolickie, jednakowe potrzeby i troski codzienne oraz wspólne dążenia do dobrobytu ogólnego skupić nas powinny do wspólnej pracy i wzajemnej sobie pomocy.

W ożywionej dyskusji jaka się wyłoniła po referacie p. prezesa Łubieńskiego, zabierali głos: p. Dr Langer, p. Danek, rolnik z Jasiennej, ks. Fr. Mróz z Przydonicy i inni, podnosząc bardzo wzniosły i pożyteczny cel tej organizacji zawodowej, dającej pewne gwarancje podniesienia się przy współpomocy obecnego Rządu, ekonomiczno-gospodarczego zaniedbanego i podupadłego rolnictwa.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu powiatowego, w skład którego weszli: p. Dr Langer, jako prezes, p. Danek z Jasiennej, zast., p. Jan Saratowicz z Witowic Dol., sekr., ks. Fr. Mróz z Przydonicy, skarbnik, oraz jako członkowie zarządu: p. Masior, kier. Spółdz. Rol. Handl. „Zagon" w N. Sączu, p. W. Pawłowski z Rożnowa, ks. Jan Koza ze Siedlec, Wł. Helak z Ronżowa i p. Roman Kakuski, r. gm. Jasienna.

Następnie wszyscy zebrani uchwalili jednogłośnie **wotum zaufania dla Marsz. Piłsudskiego i Jego Rządu,** widząc w Nim jedynie pewne gwarancje rozwoju życia ekonomiczno-gospodarczego Państwa i podniesienie się zaniedbanego przez poprzednie rządy rolnictwa, a następnie proszą Marsz. Piłsudskiego, aby nie dopuścił do żadnych wpływów politycznych, siejących między rolnikami niezgodę i rozbicie i aby skłonił do wystawienia jednej listy rządowo-gospodarczej, na którą wszyscy głosować będą.

W końcu uchwalono przesłać na ręce p. Starosty wyrazy hołdu dla p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, na czem zebranie zakończono.

RUCH ORGANIZACYJNY Z. Z. R. W POWIECIE MIELECKIM.

W zebraniu w Czerninie uczestniczy 400 osób.

W gminie Czernin w powiecie mieleckim odbyło się 8 stycznia br. wielkie zebranie członków okolicznych okręgowych Z. Z. R. Na zebranie prócz członków przybyli także mieszkańcy z okolic. **Liczba uczestników wynosiła razem 400 osób.** Zebranie zagaił powiatotwy prezes Z. Z. R. Franciszek Maj. Na przewodniczącego zebrania wybrano naczelnika gminy z Czernina, a sekretarzem Jana Żelazkę. Pierwsze przemówienie wygłosił p. Franciszek Maj, który w gorących słowach podniósł zasługi Zarządu Z. Z. R., który dał już wiele korzyści swym członkom, a to w formie **pożyczek, zakupna wspólnie po niższych cenach sztucznych nawozów i węgla.** Następnie prezes zdał sprawozdanie ze swej pracy przy przeprowadzeniu doświadczeń nasiennych zbóż, które prowadzi sam na swem polu, omówił meljoracje gruntów, które mają być przeprowadzone w Wadowicach Dolnych, Wadowicach Górnych i w Wumpierowie, kopanie kanałów na mokrych gruntach. Roboty te są prowadzone własnemi siłami przy pomocy siły technicznej, którą dał rząd bezpłatnie z jak największą korzyścią dla ludzi. Wkońcu mowca zachęcał od zakładania po gminach Zw. Z. R., co słuchacze **jednomyślnie** przyrzekli. Następnie przemawiali inni mowcy na temat rolniczo-gospodarczy, przyczem w dyskusji porozumieli się razem co do przyszłych wyborów. **Uchwalono jednomyślnie poprzeć blok rządowo-gospodarczy. Zebrani wyrazili swoje zaufanie jedynie dla obecnego rządu Marszałka Piłsudskiego,** a zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć Marszałka.

LISTA CZŁONKÓW ZARZĄDU ZW. Z. R. W POW. LIMANOWA.

Zarząd okręgowy w Tymbarku: Prezes Kubatek Jan, zastępca Zborowski Józef, sekretarz Natanek Antoni, p. Tymbark. **Gmina Jasna—Podłopień:** Prezes Wojciech Kordecki, zastępca Wojciech Wydra, sekretarz Antoni Natanek, p. Tymbark. **Gmina Zamieście:** Prezes wójt Józef Sowa, zastępca Michał Pasyk, sekretarz Kapturkiewicz, p. Tymbark. **Gmina Dobra:** Prezes Józef Kanecki, zastępca Piotr Liszka, sekretarz Józef Gąsior, p. Dobra. **Gmina Stopnice—Szlacheckie:** Prezes Józef Wikar, zastępca Jan Florek, sekretarz Józef Wikar, p. Tymbark. **Gmina Rupniów:** Prezes Stanisław Dudzik, zastępca Nowak Jakób, sekretarz Stanisław Smoter, p. Tymbark.

Życie Józefa Piłsudskiego
Wodza Narodu Polskiego.

Lata dziecinne w domu powstańców. — Miłośnik polskiej historji. — Straszny wpływ szkoły rosyjskiej na młodzież polską. — Samotny.

O życiu Józefa Piłsudskiego poważnej literatury jest jeszcze mało. Niewątpliwie w późniejszych czasach w historji Polski Niepodległej zajmie on pierwsze miejsce i wówczas największe talenta sławić będą piórem życie i czyny Wielkiego Polaka, którego dała nam Opatrzność. Dzisiaj o życiu Piłsudskiego jest prócz książki znanego autora Sieroszewskiego tylko kilkanaście broszur. Redakcja „Prawa Rolnika" starać się będzie dać swoim Czytelnikom na podstawie tej literatury jak najdokładniejszy opis tego, którego wszyscy kochamy i czcimy.

I.

W małym dworku na ziemi litewskiej w roku 1867 przyszedł na świat ten, którego imię dzisiaj niby sztandar tryumfalny powiewa nad narodem polskim. Dzieciństwo spędzone w atmosferze życia rodzinnego pełnego uczuć wzniosłych rzuciło w jego duszę ziarno wielkości, które w latach późniejszych tak



Dom rodzinny J. Piłsudskiego w Żułowie (Wileńskie).

bujne miało wydać owoce. Czasy dzieciństwa Józefa Piłsudskiego przypadają na okres powstaniowy, kiedy to przemoc moskiewska srożyła się okrutnie nad powalonym i zdeptanym narodem. A już ucisk ten przybrał straszne rozmiary na Litwie, gdzie zbiry Murawjewa — Wieszatiela wtrącali do lochów więziennych bezapelacyjnie każdego kogo podejrzewano o cień bodaj uczuć patrjotycznych.

Litwa i Korona płaciły w tym czasie obfitą daninę krwi, znacząc lasem szubienic i mogił tysiącem swoje do wolności przywiązanie.

Nic zatem dziwnego, że straszne te chwile niejedną duszę złamały, bardziej nawet silnych zatruwając jadem zupełnego zwątpienia.

Od prześladowań nie był wolny i dom Piłsudskich.

Zbyt silnem tętnem biło w nim ukochanie ziemi ojczystej, zbyt potężnie rosło tu i krzewiło się wielkie marzenie o wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej.

W momencie, kiedy w pamiętną Noc Styczniową garść bohaterów chwyciła za broń, w szeregach ich **znalazł się także i ojciec Józefa.** To też po upadku powstania, długo się tułał, ukrywając się przed oczyma carskich siepaczy.

A i inni członkowie rodziny Piłsudskich nie uniknęli prześladowań.

Taki stan rzeczy już bardzo wcześnie rzucił w duszę dziecięcą przyszłego twórcy Legjonów, zarodki buntu i ideę niepodległości Ojczyzny wyolbrzymił do



J. Piłsudski w latach dziecięcych.

rozmiarów najwyższego zagadnienia całego jego życia.

Idea walki o wolność stała się w nim potężnym imperatywem, gluszącym wszelkie inne uczucia.

Rok 1863 to w historji porozbiorowej moment, z którym najbardziej wiązało się serce i wyobraźnia Piłsudskiego. Mimo, iż urodzony w chwili, kiedy w kraju całym drgały jeno głuche echa styczniowej insurekcji, wchłonął w siebie całą jej krwawą legendę, karmiąc swą duszę wizjami rozpaczliwych bitew, staczanych częstokroć gołemi rękami z wrogiem dziesięciokroć liczniejszym, doskonale uzbrojonym i wyekwipowanym.

Echa leśne niosły mu w swych szmerach opowiadania, które niby olbrzymie zaklęcia legły granitem w Jego młodem, gorącem sercu.

Ów pamiętny dla narodu polskiego rok krwi i łez stał się dla niego granitowym fundamentem, na którym oparł potężną budowę idei wyzwolenia. Dusza dziecka, otoczona atmosferą odgłosów bitew i ciemnej chmury nieszczęść kraj osłaniającej, dojrzewa szybko. To też zupełnie naturalną jest rzeczą, że Piłsudski już w pierwszych, dziecinnych latach swego istnienia zwrócił całe swe zainteresowanie w kierunku zagadnień patrjotycznych.

Historja Polski stała się dla niego najmilszą rzeczą, sławna przeszłość czemś, co budząc w nim wiel-

kie struny, rodziło tęsknotę za chwilą, kiedy ziemia ojczysta wydarta z pod wpływów obcej przemocy, mogłaby okryta chwałą potęgi, stanąć w szeregu wolnych narodów.

Drogę zatem, którą w przyszłości miał pójść jeden z największych bohaterów naszej historji wyznaczał mu już od kolebki sam los.

II.

Epoką w życiu Józefa Piłsudskiego jest wstąpienie jego w mury rosyjskiego gimnazjum. Tutaj poraz pierwszy zetknął się z krzywdzicielami swej Ojczyzny, poraz pierwszy miał możność przyjrzeć się dokładnie tym, przeciwko którym w dziecięcym jego sercu kiełkować i wyrastać zaczęły zarodki buntu.

Tutaj, w murach rosyjskiej uczelni, miał możność przekonać się, że mimo, iż walka orężna na polach bitew potokami krwi została stłumiona, bój o duszę polską bynajmniej nie ustał, że wre on na każdym kroku, że każdy uczeń Polak, dziecko siedzące na ławie szkolnej, jest żołnierzem, broniącym w sercu swem zamkniętej idei niepodległości Ojczyzny, jej wielkości i chwały.

A rosyjski nauczyciel, patrzący częstokroć z takim bezmiarem nienawiści na głowy pochylonych nad książką pacholąt jest niczem innym, jak carskim siepaczem niosącym zagładę wszystkiemu, co dla prawego Polaka jest święte i drogie. Nauka w szkole rosyjskiej to walka z polskością, której



Przemarsz Strzelców z Komendantem na czele we Lwowie 1913 r. podczas 50-lecia powstania 1863 r.

zdławienie i zupełne zniszczenie stało się celem caratu. Że tak było w rzeczywistości miał możność Piłsudski przekonać się o tem na każdem kroku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jak wygląda jedność ludowa?

Ohydna walka partyjna dzieli nawet rodziny na wrogów.

Bigos wiejski.

Wieś polska dzisiaj pod względem politycznym przedstawia prawdziwy bigos. Wszystko jest w tym bigosie. Piastowcy dwóch gatunków (gatunek W i B), Stapińszczycy, Brylowcy, Putki, Dąbscy, Śliwińscy i wielu, wielu innych. Każdy z nich pragnie przypodobać się chłopu, każdy obiecuje, co może. Zdarza się, iż w jednej rodzinie pod jednym dachem mieszka obok Piastowca Stapińszczyk i Wyzwoleniec. Ładna tam musi być zgoda. Z powodu wyborów walka partyjna staje się coraz dziksza. Aby się o tem przekonać, wystarczy rzucić okiem na prasę ludową. Oto parę wyjątków, które dają obraz zupełnego rozbicia wsi:

Rozkład t. zw. „Stronnictwa chłopskiego".

T. zw. klasowe stronnictwo chłopskie pp. Dąbskiego, Bryla i Stapińskiego ,rozpadło się już całkowicie. Stapiński idzie do wyborów osobno, Śliwiński osobno, Sanojca razem z sanacją, ostatnio wystąpili Cieplak i Polakiewicz, w Opocznie klasowy chłop Mizera rozbił zjazd wyborczy klasowców. Słowem, smutny koniec „klasowego stronnictwa".

Na liście państwowej „klasowego stronnictwa chłopskiego" są na pierwszych miejscach sami klasowi chłopi: Dąbski — dziennikarz, Waleron — nauczyciel, Wrona — lekarz, Pawłowski — inżynier, Jaruzelski — ośrodkowicz, Różański — „omentra", Wierzbicki — urzędnik, Kulisiewicz — „przy tacie", Długokęcki — urzędnik itp.

To dopiero są morowe „klasowe chłopy"!

Typ warchoła, który niszczy jedność ludową.

„Przyjaciel Ludu", który od czasu, gdy się pokłócił Stapiński z Dąbskim, wylicza wszystkie grzechy tego pana, podaje do ilu partyj Dąbski należał:

Tak więc p. Dąbski w czasie swego politycznego żywota jest już w ósmem stronnictwie, a to: 1) Polskie Stronnictwo Ludowe; 2) własna fronda 1908; 3) P. S. L. „Piast"; 4) Stronnictwo kat.-lud. ks. Blizińskiego; 5) ponownie P. S. L. „Piast"; 6) „Jedność Ludowa"; 7) „Wyzwolenie"; 8) „Stronnictwo Chłopskie". Wszystkie te stronnictwa po kolei rozbijał i żadnemu z nich wiary politycznej nie dochował. Może o sobie śmiało powiedzieć, iż z niejednego już pieca jadał chleb polityczny. Czy wobec tego można wierzyć w klasowość chłopską p. Dąbskiego i jego organu „Gazety Chłopskiej?"

Stapiński z Bojką pokłócił się o mandaty, czyli chłop zwalcza chłopa.

„Piast" tak pisze o tem:

Jak wiadomo, Stapiński już odbił się od Bojki i idzie do grobu politycznego — sam. Ale wiemy, że robili już konszachty przedwyborcze i znają do pewnego stopnia swoje tajemnice. Teraz, po rozbiciu się spółki widać, że się rozbiło — o mandaty. Chytry Stapiński, który spodziewa się sam paru mandatów (choćby dla syna Tadeusza), zląkł się, że w spółce z Bojką legnie bez apelacji, bo Bojko musi swych ludzi na takich listach stawiać i na takich miejscach, że żaden chłop na nie głosować nie może.

Niech się więc nikt nie łudzi. Dotychczasowym przywódcom ruchu ludowego chodzi tylko o 1000 zł. miesięcznie i bilet kolejowy.

W 65-tą rocznicę powstania styczniowego.

Tajne organizacje powstańcze. — Czerwoni i Biali. — Krwawe manifestacje warszawskie. — Margrabia Wielopolski. — Wybuch powstania i walki. — Dyktatorzy. — Tragiczny koniec powstania.

W maju 1856 roku poraz pierwszy przyjechał do Warszawy car Aleksander II następca Mikołaja I. Deputacji polskiej powiedział on w swej mowie na przyjęciu w Belwederze: „Panowie, precz z marzeniami". Podobnie, jak ojciec, Aleksander II okazał się równie mało liberalnym dla Polaków. Pozwolił tylko na założenie w Warszawie Akademji medyczno-chirurgicznej, Szkoły sztuk pięknych, Instytutu rolniczego w Marymoncie oraz Towarzystwa rolniczego. Szkoły te skupiły w krótkim czasie poważną liczbę młodzieży. Wśród tej młodzieży tworzy się szybko tajna organizacja z komitetem kierującym, zwanym **Kapitułą Warszawską,** w skład której wchodzili późniejsi przywódcy powstania, jak Majewski, Asnyk i inni. Koło tej organizacji utworzyła się partja **Czerwonych,** t. zn. tych którzy chcieli odzyskać niepodległość Polski przez walkę zbrojną.

Ponieważ nie brakło wówczas w kraju głów trzeźwych, które zdawały sobie sprawę, że odzyskanie Polski z bronią w ręku jest beznadziejne wobec olbrzymiej przewagi Moskali, przeto zaczęło się koło tych ludzi — jak Jurgens, Gołemberski, Wolff i t. d. — nowe stronnictwo, t. zw. **Białych.** Biali pragnęli odrodzenia kraju przez wolną pracę nad rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego.— Chociaż te dwie organizacje miały programy sprzeczne, porozumiewały się zawsze między sobą, gdy chodziło o manifestacje zewnętrzne uczuć narodowych. Okazję do takiej pierwszej manifestacji dało nabożeństwo żałobne u Pijarów w Warszawie, za dusze Adama, Juljusza i Zygmunta z powodu śmierci wielkiego poety Zygmunta Krasińskiego (23 lutego 1858). Potem manifestacje powtarzają się coraz częściej i są coraz bardziej burzliwe i skierowane przeciwko Moskalom. Rok 1862 zaczyna się burzliwie. W rocznicę bitwy Grochowskiej dochodzi do wielkiej manifestacji na Rynku staromiejskim. Policmajster Trepow dostał w twarz laską. Nie mogąc zmusić tłumu do rozejścia kozacy szarżowali na tłum, zabijając i raniąc ludzi. Pogrzeb ofiar był nową manifestacją, gdyż wzięło w nim udział 50.000 uczestników. Nagle na ten olbrzymi pochód runęli kozacy z nahajkami. Tłum rzucił się do walki. Wówczas piechota rosyjska zaczęła strzelać do manifestantów. Na placu zostało 5 zabitych. Trzech obywateli ziemskich, jeden czeladnik ślusarski i jeden krawiecki. 2 marca odbył się wspaniały pogrzeb poległych, w którym wzięło udział 100.000 osób. Od tej chwili w całym kraju nastroje antyrosyjskie są coraz silniejsze. Pod spokojną powierzchnią życia codziennego zaczyna coś wrzeć. Pojawienenie się na widowni nowej postaci Margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, który został przez cara mianowany dyrektorem Komisji wyznań i oświecenia publicznego, nie uspokaja opinji krajowej. Przeciwnie margrabia, chociaż mąż światły, rozumny, o wielkich zdolnościach i doświadczeniu politycznem, swem bezwzględnem wprost brutalnem postępowaniem zraża sobie Polaków. Margrabia słusznie przewidywał, iż manifestacje do niczego nie prowadzą, ale nic nie zrobił, aby je uspokoić. Przeciwnie wydał on prawo zakazujące pochodów i zebrań, co doprowadziło do t. zw. **rzezi kwietniowej,** w której zostało zabitych przeszło 100 osób i wiele domów i sklepów zrabowanych. Rzeź kwietniowa wywarła ogromne wrażenie w całej Europie. W następstwie tych manifestacyj, rząd ogłosił stan oblężenia i przysłał do tłumienia rozruchów gen.-guber. Gerstenzweigen.



Powstaniec z r. 1863 — według rysunku Artura Grottgera, znakomitego malarza, twórcy cyklu obrazów »Warszawa« »Wojna«.

Tymczasem Partja Czerwonych przygotowuje powstanie. Szef tej partji Ludwik Mierosławski zakłada w Genui szkołę wojskową dla przygotowania oficerów. Wśród oficerów Polaków będących w służbie rosyjskiej tworzy się tajne „Kółko wojskowych".

Na posiedzeniu **Komitetu miejskiego,** naczelnej władzy przygotowującej powstanie uchwalono najsamprzód rozpocząć powstanie 26 czerwca 1862 r., później jednak wskutek braku pieniędzy i ludzi, powstanie odroczono. Utworzony w tym czasie **Centralny Komitet Narodowy** wybiera na datę wybuchu powstania noc z dn. 22 na 23 stycznia. Wielopolski przewidując powstanie, pragnie mu zapobiec i zarządza brankę do wojska młodzieży w nocy z 14 na 15 stycznia. Ponieważ jednak Centralny Komitet dowiedział się przedtem o tem planie, młodzież zdołała wyjść z miasta i ukryła się w liczbie kilku tysięcy w lasach puszczy Kumpinoskiej, niedaleko Warszawy na lewym brzegu Wisły, gdzie gromadził ją Padlewski celem dokonania ataku na twierdzę Modlin i arsenał broni. Odezwa Centr. Kom. Narodowego była sygnałem, na który w całym kraju w 17 miejscowościach powstańcy rzucili się na załogi rosyjskie bardzo liczne i mocne. Pierwszym dyktatorem zostaje mianowany Ludwik Mierosławski, który przekrada się z Francji do Polski. Mierosławski na czele oddziału z kilkuset powstańców zostaje wkrótce rozbity i ratuje się ucieczką na terytorjum pruskie. Rząd Narodowy mianuje wówczas następcę, który w walkach z Moskalami wykazał duże zdolności wojskowe i organizacyjne i dzielnie się bronił w województwie sandomierskim w górach Świętokrzyskich. Langiewicz okazał się jednak człowiekiem miękkim, ulegającym różnym intrygom małostkowym. Otoczony przez przeważające siły rosyjskie w lasach pod Grochowiskami walczył dzielnie. Pragnąc wzniecić powstanie w lubelskiem, opuścił wojsko i przez Galicję chciał się dostać do Lublina. Przyłapany przez Ausrjaków został aresztowany i wysłany do więzienia do Josefstadtu. Dla powstania utrata tak dobrego żołnierza była poważnym ciosem. Walka z dobrze zaopatrzonym i licznym wojskiem rosyjskim była dla powstańców trudna. Tem trudniejsza, że lud nieuświadomiony narodowo zupełnie w niej udziału nie brał. Natomiast Moskale zapomocą przewrotnej agitacji buntowali lud na szlachtę, z której przeważnie rekrutowali się powstańcy. Na Litwie bohatersko walczył Sierochowski, na Rusi Zygmunt Mikowski, Jeziorański, generał Czudrowski. Po krótkim czasie wszędzie jednak powstańcy musieli ustąpić. Rząd Narodowy w miejsce Langiewicza mianował na dyktatora Karola Majewskiego, po którym władę obejmuje człowiek bardzo wybitny, politycznie uzdolniony Romuald Traugutt. Mimo wszystkich wysiłków nowego dyktatora powstanie było skazane na klęskę, a równocześnie wzrastał ucisk. Pracę Traugutta przerwało odkrycie przez Moskali jego kryjówki. W dn. 5 sierpnia 1864 r. Traugutt wraz z innymi członkami został stracony w pobliżu cytadeli.

Taki był smutny koniec walki za Wolność, Całość i Niepodległość.

Jak walczymy z zarazą komunistyczną w kraju?

Organizacje przeciwbolszewickie w Polsce.

Liga antybolszewicka.

Jest to najstarsze zrzeszenie, stawiające sobie jeden cel: zwalczanie bolszewizmu i wszystkiego, co naród i państwo rozkłada. Liga powstała jako towarzystwo zatwierdzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych w 1920 r.

Do nakreślonych celów dąży przez (§ 3 statutu):

1. Wydawnictwa naukowe i popularne.
2. Urządzanie odczytów, zjazdów, wieców i kursów.
3. Popieranie pracujących nad rozwojem kultury polskiej instytucyj społecznych i popieranie wszelkich poczynań społecznych, zgodnych z dobrem Narodu Polskiego i Państwa Polskiego.
4. Społeczne poparcie rządu przez współdziałanie z jego organami w walce z anarchją, lichwą, spekulacją, strajkami, drożyzną, trwonieniem dobra publicznego, pornografją, łapownictwem i wogóle wszelkiemi czynnikami, osłabiającemi spoistość i potęgę Państwa Polskiego.
5. Występowanie z inicjatywą reform w dotychczasowych urządzeniach oraz przedstawianie nowych projektów Rządowi i samorządom gminnym (miejsk. i powiat.).
6. Podniesienie ideału pracy.
7. Przeciwstawianie autorytetu zorganizowanej opinji społecznej oraz obywatelskiej samoobrony wszelkim atakom zagrażającym ładowi społecznemu i dobru Państwa.
8. Szerzenie idei poświęcenia i ofiarności w obronie narodowości i chrześcijaństwa.
9. Podejmowanie prac, mających na celu zrealizowanie ideału narodowego i chrześcijańskiego w życiu społecznem i politycznem.
10. Zakładanie kół i ekspozytur zależnych od głównego Zarządu.

Członkiem Ligi Antybolszewickiej mogą być zarówno jednostki jak i instytucje.

Adres Ligi: Warszawa, Mazowiecka 11.

„Dobra Prasa".

Placówka ta, mająca obecnie przeszło 200 oddziałów prowincjonalnych, powstała w 1926 roku w celu dostarczenia społeczeństwu niezbędnych materjałów propagandowych i uświadamiających o istotnem obliczu komunizmu. Działalność „Dobrej Prasy" zmierza w trzech kierunkach:

1) wydawanie książek opartych na dokumentach demaskujących plany Kominternu i oświetlających istotny stan rzeczy w Rosji Sowieckiej;

2) wydawanie broszur propagandowych popularnych;

3) wydawanie plakatów i ulotek antykomunistycznych.

Dotychczas wydano: 1) książkę p. t. „Zamach komunizmu na młodzież". 2) broszury: „Co to jest rewolucja?", „Komunizm a kobieta", „Komunizm a dziecko". (W najbliższym czasie ukażą się dalsze broszurki, których w cyklu ukaże się dwanaście). 3) plakaty barwne p. t. „Do czego dążą komuniści" i kilkaset tysięcy „ulotek".

Każdy Polak, każdy organizacja polska powinna nawiązać kontakt z „Dobrą Prasą". Adres centrali: Płock, Piekarska 5.

Wymienione placówki są w okresie dawania społeczeństwu i Rządowi dokumentów i materjałów propagandowych, otwierających oczy nieświadomym na prawdziwe oblicze i ukryte cele Kominternu. Po udostępnieniu ogółowi najważniejszych materjałów dokumentacyjnych — nastąpi okres organizowania społeczeństwa do czynnej walki z wrogiem. Okres ten jest już bliski...

Sprawy rolnicze.

NIEPOKOJĄCY STAN ZASIEWÓW OZIMYCH.

Stan zasiewów ozimych we wschodniej połaci kraju jest naogół zadowalający, natomiast w zachodniej wskutek silnych mrozów przy braku opadów śnieżnych budzi wielkie obawy. W Poznańskiem jęczmień ozimy, którego zasiewy znacznie się powiększyły, wymarzł zupełnie i na wiosnę trzeba go będzie jeszcze raz zasiewać; znacznych uszkodzeń od mrozów doznały zasiewy pszenicy i żyta. Na Pomorzu, prócz północnej jego części, stan zasiewów również nieszczególny, a podobnie sytuacja przedstawia się na Śląsku i w Krakowskiem. W okręgu kołomyjskim straty w zasiewach ozimych obliczane są na 25 proc.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY BANKU ROLNEGO ZWIĘKSZONY.

Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu uchwaliła podwyższyć kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, o 50 miljonów złotych, a więc do sumy 75 miljonów złotych. Dotychczasowy kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego wynoszący 25 miljonów złotych, okazał się zbyt małym w stosunku do rozszerzonych zadań Banku i wzrostu zapotrzebowania kredytowego ze strony drobnego rolnictwa.

PORADNIK DLA GOSPODARZY!



Kąsanie u koni.

Brzydki i często niebezpieczny ten narów, ma swoje źródło przeważnie w złem obchodzeniu się z końmi, choć bywa też czasem dziedziczny. Zakorzeniony, w późniejszym wieku daje się z trudnością usunąć. Różne zalecane koszyki ochronne są kłopotliwe w użyciu, a znów takie środki, jak gorąca marchew czy słonina, któremi koń poparzyć może sobie pysk — nieco barbarzyńskie. Jeden z niemieckich rolników podaje wypróbowany przez niego sposób, aby, przystępując do złego konia, trzymać w pogotowiu na patyku kawał zepsutego i mocno cuchnącego mięsa. Koń, jak wiemy, ma nadzwyczaj delikatne powonienie i czuje nieprzezwyciężony wstręt do gnijących substancyj pochodzenia zwierzęcego. To też kilkakrotne zastosowanie powyższego środka ma go zupełnie od gryzienia oduczyć.

Nowa ustawa weterynaryjna.

(Wyciąć i przechować).

Od dnia 1 stycznia 1928 r. zaczęła obowiązywać nowa ustawa weterynaryjna, ogłoszona w „Dzienniku stąw" Nr. 77 z roku 1927.

Ze względu na wyjątkową ważność tej ustawy dla rolników podajemy poniżej wyciąg z tej ustawy z wyszczególnieniem chorób, podlegających zgłoszeniu.

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 2 września 1927 r. (Dz. U. 77), właściciele zwierząt, jako też wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania lub używania zwierzęcia, albo z tytułu wykonywania przędu lub zawodu, mają styczność ze zwierzętami, są obowiązani zgłosić niezwłocznie do najbliższego posterunku policji lub bezpośrednio do Starostwa każdy wypadek zachorowania, jak również wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie zachorowania na jedną z następujących chorób:

a) **Księgosusz** — objawy choroby: gorączka 42 stopni, wypływ z pyska, nozdrzy, oczy ropieją, błona śluzowa warg, dziąseł silnie czerwona, pokryta białą błonką; najpierw zaparcie, po 3—4 dniach biegunka, zwierzę stęka. Chorobie tej podlega bydło rogate, rzadziej owce i kozy; inne zwierzęta i ludzie na księgosusz nie chorują.

b) **Zaraza płucna** bydła rogatego — gorączka powyżej 39 stopni, kaszel suchy, krótki, bolesny, oddech utrudniony, zwierzę przednie nogi rozstawia szeroko, nozdrza rozszerza i z bólem wciąga powietrze. Chorobie tej podlega bydło rogate.

c) **Pryszczyca** — gorączka do 40 stopni, z pyska wycieka ciągnąca się ślina, na błonie śluzowej pyska i na języku tworzą się pęcherze, które po kilku dniach pękają, a na ich miejscu powstają ranki. Takież pęcherze tworzą się i w szparze między racicami i na strzykach.

Owce — pryszcze między racicami.

Świnie — pryszcze między racicami i w pysku.

Chorobie tej podlegają i ludzie.

d) **Wąglik.** — Objawy choroby jednakowe u koni, bydła rogatego i owiec, rzadziej chorują świnie i psy. Gorączka powyżej 40 stopni, zwierzę napozór zdrowe, nagle pada. Po śmierci z nozdrzy, pochwy i kiszki odchodowej wypływają krwawe wydzieliny (może ich jednak nie być). Dla ludzi wąglik jest tak samo niebezpieczny, często śmiertelny.

e) **Szelestnica.** — Chorobie podlega bydło rogate i świnie. Objawy: gorączka do 42 stopni, na ciele obrzęki bolesne (szeleszczące).

f) **Zaraza dziczyzny i bydła rogatego** (zaraza Boelingera). Głównie chorobie podlega bydło rogate. Objawy: gorączka powyżej 40 stopni, zwierzę kaszle, ciężko dysze, około szyi, łopatki, bioder występują obrzęki, rozstrój organów trawiennych. Śmierć następuje szybko przy formie obrzękowej organów trawiennych, przy formie płucnej choroba trwa do 4 tygodni.

Chorobie tej podlegają również konie, trzoda chlewna i drób.

g) **Gruźlica** bydła rogatego w postaci otwartej (płuc, wymiona, jelit i macicy). Zwierzę kaszle, chudnie, czasami gorączkuje, twarde guzy w okolicy głowy i w wymieniu, biegunka, częsty popęd płciowy. Przebieg choroby przewlekły, czasem ciągnie się parę lat.

h) **Nosacizna.** Koń ma wyciek ropy z nozdrzy, gruczołu podszczękowe (w sankach) twarde, przyrośnięte (nieruchome), niebolesne, kaszel, na tylnych

Wybór świń do hodowli.

Dla hodowcy samo przez się jest zrozumiałe, że zwierzęta przeznaczone do hodowli muszą odznaczać się doskonałą zdrowotnością, oraz wszelkiemi cechami idealnego typu hodowlanego. Niemniej ważne są oznaki wielkiej zdolności rozrodczej, oraz wybitnej dziedziczności. Knury powinny być przedewszystkiem silnie zbudowane. Część tylna nie powinna być słabiej rozwinięta od przedniej, gdyż jest to zwykle oznąką niedostatecznej energji przy łączeniu. Zważać trzeba także na dobry rozwój narządów płciowych. Głowa ma być szlachetna, ale nie zbytnio krótka, gdyż wskazuje to na przesadne wydelikacenie, połączone zwykle z niedość silną ogólną budową ciała. Ryj powinien być bez zmarszczek, ani za krótki, ani za długi i tworzyć z czołem prostą linję. Szeroka pierś i prosta linja pleców są dalszemi cechami dobrej budowy. Cały wygląd musi być szlachetny, ale przytem męski, temperament żywy, ale nie złośliwy.

Słyszy się czasem zdanie, jakoby knur był decydującym czynnikiem hodowli i wybór maciory wobec tego uważany jest za rzecz drugorzędnego znaczenia. Jest to niczem nieuzasadnione zdanie. Ogólne cechy dobrej maciory są analogiczne do wyżej wymienionych cech knura, jednak cały wygląd powinien być wyraźnie żeński. Ważną rzeczą jest dobry rozwój nóg, by były w stanie dobrze utrzymywać ciężar w ostatnim czasie przed oprosieniem. Ilość sutek jest pewną miarą płodności, tembardziej, że trudno wychować przy jednej maciorze więcej prosiąt, aniżeli posiada sutek.

Płodność naogół jest większa u ras większych; przeciętną ilość prosiąt na jeden raz przyjmuje się na 9 u większych, na 8 u średnich i na 7 u mniejszych ras. Pozatem oczywiście płodność jest cechą indywidualną i dziedziczną, na co przy wyborze macior należy szczególnie zważać. Pełną płodność zatrzymują maciory zwykle do czwartego roku, dlatego też w tym wieku wyklucza się je od hodowli, z wyjątkiem zwierząt o szczególnie wybitnych zaletach.

Dla gospodyń.

Jak palić w piecu?

— Każda gospodyni to umie, pocóż o tem pisać — powie niejedna.

Widocznie nie każda, a zwłaszcza nie każdy (boć i mężczyznom przychodzi nieraz samym sobie gotować...), skoro szwajcarska „Ludowa Gazeta Spółdzielcza" uważa za potrzebne czytelnikom swoim przypomnieć, że:

Sztuka palenia w piecu nie jest tak prostą, jakby się zdawało. Chodzi przy niej o to, aby wytworzyć jak najwięcej ciepła przy jak najmniejszem zużyciu materjału opałowego, następnie o to, aby materjał ten zużył się rzeczywiście cały i pozostało jak najmniej żużli i wkońcu, aby palić jak najhigjeniczniej, bez dymu, sadz i zaczadzania mieszkań. Jak to osiągnąć?

Należy zapalać podpałką z przodu, bo płomień ciągnie z przodu do komina, a nie ze środka, jak to często się robi. Ogień należy rozpalać zaraz duży i całość podsunąć po rozpaleinu ku środkowi.

Nową partję węgla należy kłaść również z przodu, aby ją ogrzać. Taki ogrzany węgiel pali się łatwiej. Jeżeli nowy węgiel położymy na środek lub na koniec, to wszystek pył węglowy, miast się spalić, ulatnia się do komina, zanieczyszcza rury, komin i powietrze całego sąsiedztwa. „Sadze się zapaliły — pożar może powstać" — krzyczy się wówczas. Tymczasem to nie czyste sadze, lecz niespalony pył węglowy, któryby się spalił, gdybyśmy węgla nakładli z przodu i zaraz należycie ogień rozpalili. Oszczędza się przytem materjał i zapobiega zaczadzeniu mieszkań.

---

nogach ropne ranki. Chorobie podlegają również osły i muły. Choroba ta udziela się ludziom i jest śmiertelna.

i) **Ospa owcza.** Zwierzę gorączkuje (42 stopni) oczy ropieją, wypływ, na ciele tworzą się bąble, później wrzodziki, które po kilku dniach pękają.

j) **Zaraza stadnicza.** Trwały, podniecony popęd płciowy, wypływ z pochwy, obrzmienie sromu, talerzowate, twarde, niebolesne obrzęki na ciele, osłabienie tylnej części ciała.

k) **Otrąt koni i bydła rogatego.** Opuchnięcie warg sromowych, wypływ z pochwy, porzucanie.

l) **Świerzb zwierząt jednokopytowych i owiec.** Na skórze guziczki wielkości łepka szpilki lub strupy, skóra grubieje, fałduje się, zwierzę odczuwa silne swędzenie.

m) **Wścieklizna.** Chorobie podlegają wszystkie gatunki zwierząt domowych. Objawy choroby u konia: swędzenie pokąsanych miejsc, koń staje się lękliwy, gryzie drabiny, rzuca się na zwierzęta, kąsa się; u bydła rogatego: zwierzę ryczy iślini się, rzuca się na zwierzęta, występuje bezwład zadu; u psa i kota: są one niespokojne, chowają się po kątach, głos zmienia się, gryzą drzewa, szkło, rzucają się na zwierzęta i ludzi; u świni: po silnem podnieceniu nerwowem następuje paraliż i śmierć. Choroba udziela się i ludziom.

n) **Pomór i zaraza świń.** Biegunka, wychudzenie, chwiejny chód, kaszel suchy, bolesny, oddech ciężki, oczy zaropiałe.

o) **Różyca świń.** Na głowie, uszach, brzuchu występują brunatne plamy.

p) **Cholera drobiu i pomór kur.** Ptactwo siedzi z nastroszonemi piórami, z dziobu wypływa ślina, występuje biegunka, grzebień sinieje.

Na podstawie art. 21 tejże ustawy osoby, które zwierzętami władają, winny równocześnie ze zgłoszeniem:

a) Zwierzęta chore i podejrzane odosobnić od innych zwierząt, które mogłyby ulec danej zarazie;

b) nie wyprowadzać zwierząt takich poza obręb swego gospodarstwa;

c) zabronić dostępu do miejsca postoju takich zwierząt osobom postronnym, z wyjątkiem organów władzy i lekarzy weterynaryjnych;

d) zwierzęta padłe i zabite (wściekły pies, kot) przechować w miejscach odosobnionych i z zachowaniem potrzebnych ostrożności.

Powyższe obowiązuje od dnia 1 stycznia 1928 r.

Ze świata.

Tam gdzie szukamy chleba.

I.

Emigracja polska we Francji.

„Prawo Rolnika" pragnąc zapoznać swoich Czytelników z dolą i niedolą ich braci i sióstr, tułających się po świecie za kawałkiem chleba, zaczyna zamieszczać począwszy od obecnego numeru przegląd krajów w których znajduje się wychodźtwo polskie. Nasi Czytelnicy znajdą w tych opisach pewne i dobre informacje, które dla opuszczających kraj będą jak najpożyteczniejsze. Artykuły nasze są opracowane przez znawcę stosunków wychodźczych. (Red.)

Historja wychodźtwa polskiego we Francji w kilku wierszach.

Niemal w każdej wiosce francuskiej wznosi się pomnik poświęcony zabitym na wojnie żołnierzom (Monument aux Morts). Francja bowiem straciła w wielkiej wojnie **1 miljon** ludzi. Nigdy w dziejach świata żaden naród nie poniósł takich strat w przeciągu kilku lat zmagań. To też po wojnie pola leżały odłogiem, fabryki stały zamknięte, kopalnie węgla i żelaza były nieczynne. Brakło najważniejszej rzeczy: **rąk do pracy.** Wówczas rząd, przemysłowcy, fabrykanci i ronicy francuscy poczęli szukać robotnika zagranicą. Oko ich padło najpierw na przeszło półmiljonową kolonję robotniczą polską, osiadłą w Westfalji (w Niemczech) w zagłębiu węglowem Ruhry tuż nad granicą francuską. Rząd niemiecki po zakończeniu wojny wydalał stamtąd robotników polskich o ile nie chcieli przyjmować obywatelstwa niemieckiego, a takich było wielu.

Do Polski trudno robotnikom tym było wracać ze względu na bezrobocie. Wystarczyła więc propaganda umiejętnie zrobiona przez Związek francuskich kopalń, żeby tych górników polskich ściągnąć do Francji. Wojska francuskie, które mniej więcej w tym czasie zajęły Ruhrę ułatwiło naszym górnikom wyjazd do Francji. W przeciągu dwóch lat niespełna utworzyły się w zagłębiu węglowem francuskiem duże kolonje górnicze polskie w dwóch departamentach Nord i Pas-de-Calais (departament jest większy od powiatu), później zaś i w środkowej Francji w zagłębiu węglowem Montreeau-les-Mines. To też w r. 1925 górnicza kolonja polska liczyła około 400.000 głów.

Dopływ robotnika z Polski.

Przemysłowcy i rolnicy francuscy widząc zbawienne skutki dla górnictwa, **które robotnik polski odbudował,** poczęli też szukać robotnika polskiego dla siebie. Pod ich wpływem rząd francuski zawarł w r. 1923 umowę z rządem polskim, mającą na celu uregulowanie ruchu wychodźczego z Polski do Francji i położenia robotnika polskiego we Francji. Fala wychodźców do Francji z kraju wzrasta. Wkrótce w zagłębiu żelaza w Lotaryngji tworzą się polskie kolonje robotnicze, których liczba dochodzi do kilkudziesięciu tysięcy ludzi. W przemyśle automobilowym, tekstylnym, cukrowniczym coraz więcej robotników polskich. Wkońcu po fermach wprawna ręka polska w całej Francji pracuje nad użyźnieniem ziemi. W r. 1928 mamy już we Francji potężną emigrację, która liczy około 800.000 głów. W niektórych okolicach mowa polska rozbrzmiewa częściej niż francuska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia zwierzat w zimie.



Ułaskawione sarenki w lesie miejskim na Woli Justowskiej pod Krakowem, bez obawy zbliżają się do karmiących je ludzi.

Z KRAJU.

Ruch wyborczy.

W kociołku wyborczym wrze i kipi. Temperatura się podnosi. Partje się rozlatują. Rozleciała się partja Chaenów na dwie grupy. Pierwsza to Chaeny zakapturzone endeki, drudzy to ci, którzy poszli za Marszałkiem Piłsudskim, to chrześcijańscy rolnicy. Na czele tych stanął prezes **Małopolskiego Związku Ziemian p. Dworski.** Również jedność Chadecji wzięła w łeb, Korfanty bowiem stworzył na swoją rękę osobną grupę na Śląsku i idzie przeciw Rządom. W całym kraju odbywają się wielkie zjazdy. Do takich należał wielki Zjazd kolejarzy, którzy opowiedzieli się za Marszałkiem Piłsudskim. Wogóle wszędzie niemal hasło za Marszałkiem Piłsudskim zwycięża.

Zgłoszono w państwowej komisji wyborczej cztery nowe listy państwowe kandydatur do sejmu i senatu.

Nr 13 otrzymała lista komunistyczna, występująca pod nazwą: „Jedność robotniczo-chłopska".

Nr 14 ma lista Związku chłopskiego z b. posłem Hipolitem Śliwińskim na czele.

Nr 15 otrzymała lista państwowa stronnictwa katolicko-ludowego. Na pierwszem miejscu figuruje ks. Dr Jan Czuj.

Nr 16 otrzymała lista Głównego komitetu wyborczego PPS. lewicy z p. Andrzejem Czumą na czele.

Zajęcie Nr 16 wywołało ogromną konsternację wśród mniejszości narodowych, które czekały uporczywie na ten numer i moment zgłoszenia prześlepiły.



Zamknięcie posłów komunistycznych we Francji. W parlamencie francuskim odbyło się głosowanie nad postawionym przez rząd p. Poincaré wnioskiem o zniesienie nietykalności poselskiej 5 komunistycznych posłów i zamknięcie ich w areszcie za uprawianie przewrotowej propagandy w wojsku, namawianie do buntu i t. d. Parlament po burzliwych obradach uchwalił wniosek rządu i posłowie zostali aresztowani przy opuszczeniu gmachu parlamentu. Pozostaną oni w więzieniu przez 3 miesiące.

Naczelnik Reichswehry generał Gessler podał się do dymisji. Dużo mówi się obecnie w Niemczech o dymisji generała Gesslera, który stał na czele Reichswehry. Przyczyną dymisji są dwa skandale, których polem była Reichswehra. Za zgodą Gesslera zostali przyjęci do służby wojskowej krewni b. cesarza Wilhelma II. Ostatni książę pruski Henryk Hohenzollern brat kronzprintza był oficjalnie i uroczyście podejmowany na jednym statku wojennym i wygłosił ostrą mowę przeciwko republice. Gessler dał również pozwolenie na przyjęcie księcia Henryka. Wobec tego niemiecki rząd republikański zmuszony był usunąć Gesslera.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA NAZWA ALKOHOL?

Jeszcze od starożytnych czasów pochodzą średniowieczne poszukiwania „kamienia mądrości" czyli filozoficznego, któryby pozwolił sztucznie wyrabiać złoto z innych pierwiastków. Zajmowała się tem alchemja [1]), która przyczyniła się wiele do rozwoju nowoczesnej chemji. Wyobrażano też sobie, że da się stworzyć sztucznie człowieka, homunkulusa [2]), czyli poprostu stworzyć ducha. Zwłaszcza na początku wieków nowożytnych oddawano się z zapałem tym tajemniczym poszukiwaniom. Za najbliższy tego „kamienia mądrości" uważano antymon, który w języku arabskim zwał się al khl.

Także słowa mają swoje dzieje. Przekształcają się i często zmieniają swe znaczenie. Tak stało się i z wyrazem al khl.

Antymonu używano niejednokrotnie w kosmetyce dawniejszych czasów, tudzież do leczenia oczu. W tym celu mieszano go z destylowanem winem. Kiedy zaś poznano, że oszałamiające własności wina należy przypisać zawartemu w niem składnikowi, jakiejś w niem substancji, zaczęto zczasem nazwę antymonu stosować w dzisiejszem pojęciu alkoholu.

Po łacinie nazywano go spirytusem (spiritus), co znaczy duch, nietylko z tej przyczyny, że się szybko ulatnia i niknie jak duch, ale właśnie na podstawie tego pojęcia, które wypłynęło z pojmowania antymonu — alkoholu jako substancji uduchowionej niejako.

Pierwotnie nie umiano otrzymywać alkoholu tak łatwo jak dziś, przeto był drogi i przypisywano mu wielką moc uzdrawiającą. Nic więc dziwnego, że dotychczas pojmowanie to pokutuje jako przesąd, nietylko wśród ludu, ale nawet wśród warstw najinteligentniejszych. Dzięki właśnie tej domniemanej sile uzdrawiającej, nazwano gorzałkę po łacinie: „aqua vitae", t. zn. woda życia, z czego urobiono naszą nazwę „przedrzeźniającą" — okowita..

Widzimy więc, że ta nazwa nie poszła stąd, że u wielu, niestety, chętnie gorzałkę — oko wita. — O, bo początkowo bardzo niechętnie witał ją chory i spluwał zapamiętale, gdy mu ją podawano jako przykre lekarstwo.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić! Ot i przywykliśmy do trucizny, odmieniwszy właściwy smak.

Nowa taryfa pocztowa.

Od dnia 1 grudnia 1927 r. obowiązuje nowa taryfa pocztowa, na którą zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Należytość za list zwyczajny w kraju i do Gdańska do 20 gramów 25 groszy, ponad 20 gramów 50 gr.; do 500 gramów 80 gr.; kartka 15 gr., z odpowiedzią 30 gr.; druki do wagi 25 gramów 5 groszy; do 50 gramów 10 groszy. Polecenie listu 40 groszy. Należytość ekspresowa 80 groszy. Za list do zagranicy do 20 gramów 50 groszy, za każde dalsze 20 gramów 30 groszy; kartki 30 groszy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier, listy do 20 gramów 40 groszy, kartki 25 groszy.

Telegramy miejscowe i zamiejscowe 15 gr. od wyrazu, nadto od każdego telegramu zasadnicza opłata 50 gr., telegramy pilne od wyrazu 45 gr.

---

[1]) Tak z arabska nazywa się nauka, poprzedzająca dzisiejszą chemję.

[2]) Homunculus po łacinie człowieczek.

Głosy naszych czytelników.

„Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat" rolniczy.

Zerwijmy się do nowego życia, organizując się w Związku Zawodowych Rolników!

Bo tak rzecz stoi, że my rolnicy stanowimy 75 procent ludności w Polsce, ale tylk ona ustach płatnych naganiaczy partyjnych lub też samych posłów. **Faktycznie jednak wskutek rozbicia jedności ludowej, nikt się z tym wysokim procentem nie liczy.**

Może ktoś zarzucać, iż pomimo tak wielu ugrupowań w Polsce powstał jeszcze nowy Związek Zawodowych Rolników — jednak przekonaliśmy się, **że wszystkie organizacje stojące na gruncie politycznym nie przynoszą dla nas rolników żadnej korzyści** — natomiast partyjność jest prawdziwą plagą ludu rolniczego — i tak nieraz widzimy, **że w jednej rodzinie miszczą się wszystkie partje polityczne.** Rezultat taki: anarchja, społeczna nienawiść, ambicje, zazdrość. Dlatego powtarzam — ospały i gnuśny nasz świat rolniczy.

Powinien on zerwać się do nowego życia. Pamiętajmy, **że Pan Bóg sam zachęcał nad brzegiem morza nie do partji,** ale do wspólnej pracy, wspólnej modlitwy, wspólnego pożywienia. **Niebójmy się obszarników w Związku Zawodowych Rolników, bo nas jest wielka moc, a ich tylko garstka.** Nigdy nas przegłosować nie będą mogli, a przecież mamy wspólny interes rolniczy, jeden i ten sam, czy to na 10-ciu, czy na 100 morgach.

Wszystkie zawody mają w Polsce swoje organizacje, a my rolnicy mamy się wstydzić naszego zawodu? Boimy się mówić i pisać i dlatego nikt o nas nie wie. Jako chłop małorolny mówię i piszę jak umię — **i tak samo powinien każdy rolnik słowem i czynem popierać prasę rolniczą, która broni praw rolnika i służy wiernie jej interesom. Przez naszą prasę możemy przemawiać.**

Wierzcie Bracia tylko w swoje siły, bo wiara człowieka uzdrawia.

Paweł Głowacki
Prezes O. Z. Z. R. w Wierzchosławicach.

Idźmy za Marszałkiem Piłsudskim...

Gospodarz Jan Mróz, okręgowy prezes Z. Z. R. w Skrzyszowie, nadesłał nam korespondencję, w której Braciom rolnikom wskazuje prostą drogę. Iść za rządem Marszałka Piłsudskiego w bezpartyjnej organizacji Związku Zaw. Rolników. P. Mróz wzywa wszystkich rolników, tak samo dużych, jak małych do solidarności i do przepędzenia różnych partyjnych rozbijaczy jedności ludowej.

Nadsyłane artykuły ze względu na brak miejsca możemy tylko drukować w skróceniu. Wyjątkowo tylko zamieszczamy artykuły krótkie. Prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie nam jak najczęściej korespondencji, które zawsze w skróceniu podamy.

Redakcja „Prawa Rolnika" udziela odpowiedzi na wszystkie zapytania Czytelników w dziale Odpowiedzi Redakcji.

Z życia dzisiejszych Chin.



Uniwersytet chiński w Pekinie otworzył po raz pierwszy sale wykładowe i dla kobiet, które podobno w dużej liczbie skorzystały z tego zwycięstwa społecznej idei równouprawnienia obojga płci. Nasze zdjęcie przedstawia grupkę chińskich studentek, mieszkających w osobnym internacie w dzielnicy studenckiej.

„Miłuj bliźniego" jako hasło ogólnoludzkie.

Miłość bliźniego to idea, która powinna przyświecać całej ludzkości. **Nie istniała ona naogół w starożytności, wniósł ją dopiero Chrystus. On to powiedział: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego",** On, który jest Miłością samą, zostawił wskazówkę, w jaki sposób należy dążyć do szczęścia całej ludzkości. Bo też prawdziwie zrozumiana idea ta wiedzie nieomylnie do szczęścia. Szczęście to ideał dobra, prawdy i piękna — to zniweczenie zła, nędzy i brzydoty.

Ludzkość może być szczęśliwa wtedy dopiero, gdy wszystko, co złe i brzydkie, wypleni. Dlatego to trzeba nieść pomoc wszelkiej nędzy zarówno moralnej, jak i materjalnej. Religja Chrystusowa rozszerza się po całej ziemi, a wraz z nią idzie hasło miłości bliźniego. Wprowadzenie w czyn tego hasła proste jest i łatwe, trzeba tylko coś z siebie oddać innym. Szukając swego szczęścia, trzeba uważać, by nie deptać po cudzem szczęściu, a mając je, maleńką cząstkę oddać innym, którym go brak. Niewielka ofiara wiele zdziałać może; chwila czasu, czy drobny datek materjalny wielką jest nieraz pomocą dla potrzebujących, a nas niewiele kosztuje. Miłość bliźniego nie zna rożnic stanu, ni narodowości; nie znacz yto, aby wykluczała miłość ojczyzny, bo jak każdy człowiek o najbliższą rodzinę dba przedewszystkiem, tak członek narodu, o jego dobro i współrodaków najpierwej dbać powinien. Ale zniknąć powinny z powierzchni ziemi zażarte spory i walki między narodami, tak, jak znikają już i zacierają się różnice stanowe i znikną, jeśli się ludzkość podniesie do wysokości pełnego zrozumienia miłości bliźniego. Zaczątkiem powszechnego pokoju i wyrazem tej idei jest Liga Narodów, która wprowadza ją w czyn w imię praw etyki i estetyki społecznej. Międzynarodowa organizacja Czerwonego Krzyża pracuje również w imię tej idei, tylko nie na polu polityki, a w życiu społecznem. Ale i ta idea, jak każda inna może być wypaczona. Są ludzie, którzy w imię źle zrozumianej tej idei odbierają wszystko przemocą, tym, ktrzy mają więcej, by oddać tym, którzy mają mniej. Tak być nie powinno. Prawdziwie zrozumiana miłość bliźniego dzieli się z nim dobrowolnie, tem co ma, ale dzieli się też współmiernie pracą. **Kiedyś przyjdą może czasy, kiedy hasło „Miłuj bliźniego", znane będzie i wprowadzone w życie przez całą ludzkość,** a tymczasem starajmy się jaknajwięcej stosować się do niego, wpajać je i rozgłaszać, aby zniszczyć zło, nędzę i brzydotę, a rozsiewać piękno i dobro.

Pamiętajmy przytem, że najwięcej ma, kto najwięcej daje. *I. G.*

„Alkohol jest najstraszniejszym biczem Bożym, smagającym ludzkość całą, — jest on tysiąc razy gorszym, bardziej zabójczym czynnikiem, niż wszystkie wojny i zarazy razem wzięte". *Gladstone.*

„A któż kiedy widział, aby głowa pijana dawała zgodę? Aby z mięsa i wina odrodzić Ojczyznę?"

Adam Mickiewicz.

„Strach pomyśleć, jak wiele przepijamy. Wino nas rozumu i pieniędzy najwięcej pozbawia".

Stanisław Staszyc.

Dla matek.

Wzrost dziecka w jego pierwszych 7-miu latach życia.

Największy przyrost wzrostu wykazują dzieci w 1-szym roku życia, gdyż aż 25 cm.; w późniejszych latach przybywa im zaledwie po kilka cm. rocznie. Chłopcy są zazwyczaj o 1—2 cm. wyżsi od dziewczynek w tym samym wieku. By ocenić, czy dane dziecko rozwija się pod względem fizycznym prawidłowo, musimy wziąć pod uwagę zarówno wagę jego, jak i wzrost.

Jedynie wzrost i waga, odpowiadająca danemu wiekowi, wskazuje na to, że dziecko rozwija się harmonijnie. Naturalnie małe odchylenia od normy nie powinny budzić obaw. Uwzględnić też należy dziedziczność, która ták na wzroście, jak i na wadze dzieci wybija swoje piętno.

Dr E. Pieracka.

CZEM ZABAWIĆ DZIECI?

„Każde dziecko nosek ma"

(Gra ruchowa).

Przekonamy się, które dziecko ma najlepszy nosek. Pokazujemy dzieciom, że w osobnych papierkach mamy różę, cebulę, kawałek jabłka, trochę tytoniu, gumkę i t. d. Jedno dziecko staje w środku, inne podają rączki i, krążąc dokoła niego, śpiewają:

Każde dziecko nosek, nosek ma, nosek ma
I zapachy różne zna, różne zna, tak!
A więc zgadnij, co to jest takiego,
Co to jest takiego, co to jest takiego,
Co przytykam do noska twojego, do noska twojego, co?

Po odśpiewaniu tej piosenki dzieci stoją cichutko, a stojące w środku podaje jednemu z nich do powąchania któryś z pokazanych przedmiotów. Jeżeli wybrany nie pozna zawartości, wącha kolejno drugi, trzeci i t. d. Kto odgadnie, idzie w nagrodę do środka koła. *W. S.*

Ze świata wynalazków.

Wydobywanie zatopionych okrętów.

W porcie Hawanna dokonano szeregu udatnych prób z wynalezionym przez p. Orłowskiego sposobem wydobywania zatopionych okrętów z dna morskiego. Sposób ten przedstawia się następująco: Na miejsce, gdzie zatonął okręt podpływa statek, z którego przy pomocy specjalnych kranów opuszcza się na dno morze złożone pontony. Pontony olbrzymiemi ramami chwytają zatopiony przedmiot, następnie wyciska się z owych pontonów wodę, wobec czego unoszą się one jako lżejsze wraz z wydobywanym okręte mku górze. Każdy ponton może udźwignąć ciężar 25 razy większy od własnego.

Nowy rodzaj stali.

We Francji opatentotwano w ostatnim czasie wynalazek pewnej stalowni, dzięki któremu otrzymuje się stal tej jakości, że nie podlega utleniającym wpływom. Nowa stal nie tępi i nie zanieczyszcza się. Dla przemysłu nożowniczego wynalazek ten ma doniosłe znaczenie.

Rzeczy ciekawe.

8,000.000 lirów za przeczytanie książki.

Z pewnością nie wiedział młody student, Eugenjusz Lacosta, udając się, jak zwykle to czynił, do Bibljoteki Watykańskiej, że znajduje się na drodze do pozyskania miljonowej fortuny. Wertując zażądaną do czytania książkę Fabriera do Revisa, znalazł w jej wnętrzu karteczkę z następującym tekstem: „Znalazca tej karteczki zechce udać się do mojego notarjusza i poprosić o przekazanie mu regestru litera L. Nr. 162". U dołu był dokładny adres notarjusza, podpis Revisa, oraz data: „Rzym, 5 lutego 1784". Lacosta, wiedziony zrozumiałą ciekawością, zastosował się do polecenia, dzięki czemu dowiedział się, iż staje się właścicielem 8,000.000 lirów. A oto, wytłumaczenie tej tajemniczej historji. Revisa, zniechęcony przyjęciem, jakie doznało jego dzieło, włożył tę kartkę, ściśle odpowiadającą notarjalnemu zapisowi, do tomu, zdeponowanego w Bibljotece Watykańskiej, i czekał na skutek. Czytelnik znalazł się dopiero w 1927 r.

Straszny pożar w porcie amerykańskim.

W jednym z portów w pobliżu Nowego Jorku wybuchł ogromny pożar, pastwą którego padły trzy okręty. Kilkanaście okrętów odniosło ciężkie uszkodzenia. Ogólne straty oceniają na 1 milj. dolarów.

PIERWSZA KOBIETA - POLICJANT W STOPNIU OFICERSKIM.



Komendantka Policji kobiecej w Warszawie, p. Stanisława Paleolog, otrzymała w tych dniach szarżę aspiranta.

Amerykańskie antagonizmy rasowe.

Słuchacze wyższej szkoły w Harry (stan Indjana) zorganizowali strajk protestacyjny przeciwko przyjęciu 25 studentów murzynów. Wykłady zostały przerwane, po mieście krążyły patrole, w całem mieście panowało oburzenie na władze szkolne, które nie zgadzały się uwzględnić tego protestu. Ostatecznie strajkujący otrzymali zadośćuczynienie, zdecydowano bowiem wybudować specjalny gmach szkolny dla murzynów. Radni miejscy woleli wyasygnować duże sumy na ten cel, byleby ich dzieci nie uczyły się razem z czarnoskórymi.

Reklamy powietrzne.

Przepowiednie słynnego pisarza francuskiego Villiers de l'Isle Adama sprawdziły się: jedna z wielkich fabryk samochodów wypisuje co wieczór zalety swoich wyrobów reflektorem elektrycznym na ekranie niebieskim, z chmur utkanym. Stany Zjednoczone poszły jednak w tym kierunku dalej jeszcze, nad New Yorkiem, bowiem unosi się obecnie samolot z trzema olbrzymimi głośnikami, potęgującymi o 100 milj. razy głos ludzki. Samolot krąży nad miastem, w godzinach, gdy ruch na ulicach jest największy i obwieszcza nowojorczykom, jak mają się ubierać, co jadać, gdzie się bawić etc...

Cenne odkrycia w krainie Ur. Biuletyn sprawozdawczy Muzeum brytyjskiego podaje, że angielsko-amerykańska wyprawa archeologiczna do krainy Ur, w Mezopotamji, dokonała nowych, bardzo cennych odkryć.

Znaleziono wiele mumij ozdobionych złotem i drogiemi kamieniami, nadto szereg kosztownych przedmiotów, a m. in. cztery wspaniałe łodzie ze złota, wóz tryumfalny, 12-strunną harfę, 15 srebrnych kupków i butelkę, mającą kształt samowara.

Król angielski jako hodowca. Przed laty król włoski Humert podpisał się przy pewnej okoliczności, jako rolnik. Istotnie bowiem zajmował się gorliwie rolnictwem i posiadał między innemi grunta, na których hodował pomidory, słynne w całych Włoszech z wielkości, smaku i aromatu.

Król Jerzy angielski mógłby natomiast śmiało podać, jako swój zawód, hodowlę bydła rogatego i nierogacizny, jest bowiem hodowcą gorliwym i posiada folwark wzorowy, z którego niemniej jest dumny, jak król Humebrt ze swych pomidorów.

Monarcha angielski wgląda skrupulatnie w szczegóły swej hodowli, interesuje się wszelkiemi nowościami w tym kierunku i stale informowany jest o cenach targowych.

Corocznie, przed Bożem Narodzeniem odbywa się sprzedaż wołów, baranów i nierogacizny z gospodarstwa królewskiego, a samo już pochodzenie okazów wystawionych, stanowi gwarancję zupełną dla kupców, że nabywają towar w najlepszym gatunku.

Podczas ostatniej takiej sprzedaży osiągnięto za 48 sztuk nierogacizny 1.712 funt. szterl. (około 74.600 złotych), za wołu devonshirskiego — 71 funt. sterl., za innego — 62 funt. ster., za 37 baranów — 227 funt. sterl. (około 9.760 złotych). Ogółem król osiągnął z tej sprzedaży 3.409 funt. sterl. (około 146.500 złotych).

Dzikowata moda. Według wiadomości z Paryża, podanej przez „United Press" nastała tam, wobec noszenia przez płeć piękną aż nazbyt krótkich sukienek, moda wyszywania na pończochach, na wysokości kolana, imienia właścicielki, przyczem panny posiadające już narzeczonych, otaczają swe imię wyhaftowanem sercem!

Kalendarzyk wyborczy.

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39 ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1).

3 lutego. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1).

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 56 ust. 3).

4 marca. Głosowanie do sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do sejmu (art. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do senatu (art. 87 ust. 1).

ZAGADKI.

1) Który z miesięcy jest najkrótszy?
2) Który osioł tak ryczał głośno, że go wszyscy ludzie na ziemi słyszeli?
3) Coby się stało z obywatelem lwowskim, gdyby wpadł do Czarnego Morza?

Kto zgadnie te krótkie zagadki? Są one łatwe, ale chcielibyśmy wiedzieć, kto potrafi? A jak rozwiąże, to niech przyśle do Redakcji.

Humor wyborczy.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ DLA KANDYDATÓW POSELSKICH.

1. Nie będziesz miał innego kandydata, oprócz mnie.
2. Nie będziesz brał pieniędzy za głos nadaremno!
3. Pamiętaj urżnąć się w dzień wyborów.
4. Czcij kandydata twego.
5. Nie rozbijaj się przy wyborach.
6. Nie kradnij przy wyborach nic innego, prócz głosów przeciwników.
8. Nie mów nikomu wiele razy będziesz głosować w dniu wyborów.
9. Nie pożądaj kiełbasy wyborczej, ani papierosów.
10. Ani żadnej rzeczy, która należeć będzie do posła.

TEKST ROTY POSELSKIEJ.

...Ja, nowo wybrany poseł ślubuję posłusznie nie mieszać się do żadnej polityki, siedzieć cicho w Sejmie, na zapytanie odpowiadać, na baczność przed przełożonymi stawać, nie jeść budżetu państwowego, tylko z kotła pożywienie dla idei brać, nie spaźniać się na posiedzenia, djety regularnei pobierać, starać się o podwyżkę tychże, w drodze prośby pokojowej, nie używać flaszeczki, ani zakąski w czasie posiedzenia, słowem tak się zachowywać, jak na przyzwoitego, nowowybranego posła wypada

Tak mi Panie Wicemarszałku Sejmu dopomóż i wy wszyscy przewodniczący i posłowie i senatorowie i obecni tu woźni. Amen.

W KASARNI...

W koszarach na podwórzu kapral ma wykłady —
Jak to winien pomagać żołnierz żołnierzowi,
Gdy który w jakiej rzeczy nie da sobie rady:
Wtedy jeden drugiemu niech wszystko opowie,
A ten mu w tej robocie niechaj dopomoże,
Naprzykład: „Powiedz Maciek cobyś zrobił wtedy„
Gdy Wojtek nie może wygramolić się z biedy,
Bo ma czyścić swój mundur w przeciągu kwadransa
I jeść obiad, a potem iść za ordynansa"?
Maciek, znany obżarciuch, tak mu odpowiada:
„Jest na to, panie kapral, jedna taka rada:
„Zjodbyk za niego obiod, by się niemordowoł,
A onby se tymczasem mój mundur pucowoł".

St. Ekier.

NAGROBEK MINISTRA SKARBU.

Tu leży skarb — w tej glinianej to skrzyni!
Niechaj go każdy przechodzień poślini,
Pamięć zachowa, o tym pustym dzbanie,
Z którego pili przeróżni grabczanie!...

NASI INWALIDZI.

W domu inwalidy, który miał protezę na nodze i ręce, przyjęta została nowa służąca. Wieczór pan do niej mówi:

— Kaziu, oderwij mi nogę.

Można sobie wyobrazić zdumienie biedaczki, która posłuszna oderwała nogę, potem rękę, a jowialny inwalida bawiąc się jej zakłopotaniem, rzekł uprzejmie:

— A teraz kochanie, wyciągnij mi głowę.

Kasia ze strachu uciekła.

Wydawca: Związek Zawodowych Rolników. Odpowiedzialny redaktor: Józef Kaczor.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.